

Dyrektor CDC przyznaje: „Mogą wystąpić długoterminowe skutki rezydualne zapalenia mięśnia sercowego”



„Szczepionki są skuteczne i bezpieczne” – ta mantra przekazywana miliardy razy utkwiała chyba na stałe wśród chyba wszystkich odbiorców „szczepionek przeciwko Covid-19”. Bez pomocy mediów nie mielibyśmy możliwości przeprowadzenia tego eksperymentu, ale bez organów rządowych nie mielibyśmy tej podpory w postaci „autoryzacji” i „naukowych podstaw”, na które dały się złapać rzesze odbiorców preparatów.

Cóż, pomimo tej trwającej blisko 2 lata propagandy proszczepionkowej, coś zaczyna się kruszyć nawet u źródła, czyli w agencjach rządowych. Czy liczba ofiar jest tego przyczyną, czy sumienie gryzie – to tylko żart – ale oto dowiadujemy się od samego dyrektora szczepionkowego wydziału, samego CDC (Centra Kontroli i Prewencji, że jednak te wspaniałości mogą szkodzić.

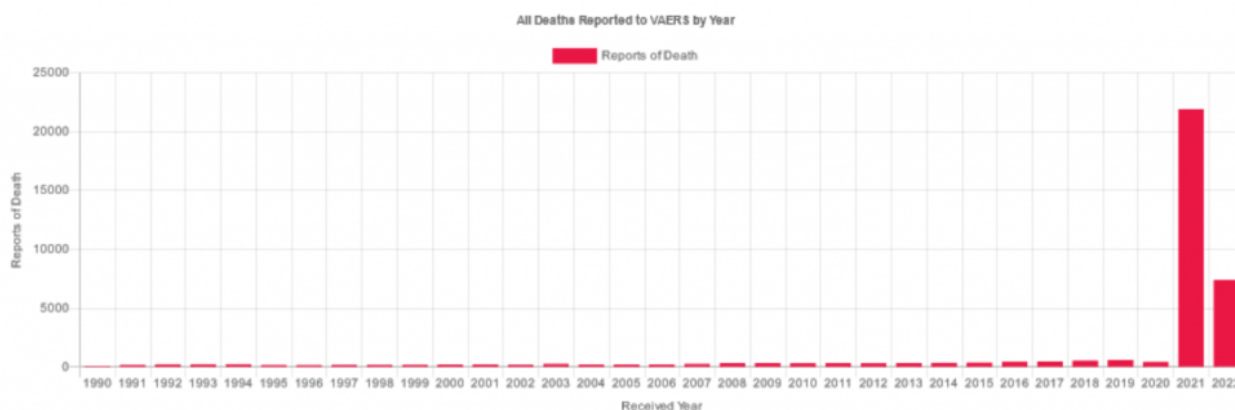
Wszyscy co prawda o tym szepczą, najczęściej powołując się na „konspiracyjne” źródła, ale jak do tej pory FDA (*Federal Drug Administration*) i CDC (*Centers for Disease Control and Prevention*) trwały przy swoim upewniając po dziś dzień, że nie ma niebezpieczeństw, że należy aplikować te produkty, starcom, dzieciom, młodzieży, niemowlakom i kobietom w ciąży.

Ale oto na przedwczorajszym zebraniu Komitetu Doradczego Pokrewnych Produktów Biologicznych (dokładnie: *Related Biological Products Advisory Committee* – VRBPAC) zabrał głos [Tom Shimabukuro, MD, MPH](#), zastępca dyrektora grupy zadaniowej ds. szczepionek przeciwko H1N1 w CDC, który przyznał, że na podstawie informacji pochodzących z systemu zdarzeń poszczepiennych VAERS, jak również innych źródeł, w tym firm farmaceutycznych, istnieje **„znacznie podwyższone ryzyko”** związane ze szczepionkami mRNA COVID-19. Do tej grupy ryzyka należą zarówno szczepionki firmy Pfizer-BioNTech (BNT162b2), jak i Moderna (mRNA-1273).

Podczas sesji pytań i odpowiedzi, chyba po raz pierwszy dopuszczono do publicznego zadawania pytań i uzyskano znaczące odpowiedzi, choć i tak nie odpowiadające w pełni prawdzie, gdyż system VAERS gromadzi zaledwie od 1% do maksimum 10% wszystkich zdarzeń poszczepiennych. (Oficjalne dane: 28500 zabitych, pomnożmy więc przez 10, albo 100, a uzyskamy obraz zniszczenia.)

Dr Shimabukuro przyznał, że dane ujawniają ryzyko zapalenia mięśnia sercowego, szczególnie w dniach 0-7 po przyjęciu preparatu oraz 8-21. Co prawda wycofał się rakiem mówiąc, że przypadki zapalenia mięśnia sercowego ustępują w ciągu 3-8 miesięcy, to jednak na pytanie o skutki długoterminowe musiał przyznać: **„Myślę, że mogą wystąpić długoterminowe skutki rezydualne zapalenia mięśnia sercowego”**.

Niestety, niewiele więcej dowiemy się na razie z zacementowanego establishmentu naukowo-lekarsko-biurokratycznego, który nie chce przyjąć do wiadomości, że nawet ich własne dane pokazują jednoznacznie niebezpieczeństwo „szczepionek przeciwko Covid-19”, w tym kilkudziesięciokrotnie większą liczbę ofiar od tych tylko „szczepionek” i tylko w ciągu kilkunastu miesięcy, w porównaniu do wszystkich podawanych szczepionek w całej poprzedniej 30-letniej historii.



*Zrzut ekranu systemu VAERS pokazujący skutki uboczne wszystkich szczepionek w latach 1990-2022. Te dwa ostatnie czerwone paski pokazują **śmiertelne skutki uboczne** preparatów zwanych „szczepionkami przeciwko Covid-19”, w latach 2021 i 2022*

Nie chcą też przyznać, że ich własny system VAERS – celowo niedoinwestowany, celowo cenzurowany – nie może być miarodajnym narzędziem, na podstawie którego można prowadzić jakąkolwiek politykę zdrowotną. Co więcej, obok znanego niedoszacowania danych, wiemy doskonale od tzw. sygnalistów, że biurokratyczno-polityczni cenzorzy usuwają dane o już wprowadzonych ofiarach. Niedawno wyszło na jaw, że usunięto niemal 10 tysięcy ofiar śmiertelnych z systemu VAERS, bez żadnych wyjaśnień, poza tym, że „nastąpił błąd w systemie”, który należało skorygować.

W kolejnej części poruszono temat VAERS i analizowano zestawienie z przypadkami zapalenia mięśnia sercowego związanych ze „szczepionkami COVID-19”. Według zastępcy dyrektora CDC, z szacunkowej liczby 491,9 miliona dawek szczepionki mRNA COVID-19 w serii pierwotnej i pierwszej dawce przypominającej podanych w Stanach Zjednoczonych osobom w wieku 18 lat i starszym, rządowy system zanotował tylko 1321 przypadków zapalenia mięśnia sercowego.

Pomimo tego oczywistego pomniejszania znaczenia zagrożenia wynikającego z aplikowania „szczepionek”, powiedziano, że **rzeczywiście istnieje związek przyczynowy między szczepieniem mRNA COVID-19 a zapaleniem mięśnia sercowego i**

osierdzia. Według CDC skutki mają miejsce głównie w pierwszym tygodniu po przyjęciu „szczepionki” i że ryzyko jest największe u młodzieży i młodych dorosłych oraz po przyjęciu drugiej dawki „szczepionki”.

Dla politycznie poprawnego poprawienia nastroju, oświadczono, że większość osób z poszczepiennymi przypadkami wraca do zdrowia po upływie 3-8 miesięcy. Ciekawe, na jakiej podstawie rządowi przedstawiciele wysnuwają takie wnioski, bowiem wszyscy uczestnicy w grupach internetowych dzielących się swoimi urazami, chorobami poszczepiennymi, kalectwem, czy rodzinnymi przypadkami śmierci, zgodnie stwierdzają, że CDC czy FDA zupełnie nie kontaktują się z nimi, nie interesują się ich losem, a nawet nie odpowiadają na listy czy emaile.

W sumie: coraz trudniej jest rządowym hochsztaplerom ukryć katastrofę wywołaną masowymi szczepieniami, lecz próbują to robić w ramach tzw. *damage control*, czyli poprzez medialną kontrolę szkód. Jak długo będą kluczyć, udawać i kłamać, zależy tylko od nacisków społecznych. Ale czy wyszczepione społeczeństwa będą zdolne i chętne do tego?

Pełne nagranie, ponad 7 godzinnej narady *Vaccines and Related Biological Products Advisory Committee*, w dniu 7 czerwca 2022

[Źródło](#)

**Prezes firmy farmaceutycznej
na policyjnej liście osób**

fikcyjnie zaszczepionych przeciw Covid-19



W środę (25.05.2022) hiszpańska policja zakończyła akcję „Jenner”, której celem było zatrzymanie osób oferujących fikcyjne szczepienia przeciw Covid-19. Policja aresztowała 15 osób, w tym pielęgniarkę i asystentkę, które wprowadzały dane do Krajowego Rejestru Szczepień oraz pośredników przyjmujących opłaty za usługę.

W zależności od preferencji klientów wpisywano do systemu jedną, dwie lub trzy dawki bez konieczności pojawienia się w punkcie szczepień. Stawka była uzależniona od liczby dawek. Dzięki wprowadzeniu do bazy danych osoby niezaszczepione mogły uzyskać świadectwo szczepienia.

Policja przesłała do sądu listę z nazwiskami osób, które skorzystały z fikcyjnego szczepienia. Lista obejmuje ponad 2200 nazwisk. Znajduje się na niej m.in. José María Fernández Sousa-Faro, prezes firmy farmaceutycznej PharmaMar (fikcyjnie zaszczepiony trzecią dawką) oraz piosenkarz Omar Montes i tenisista Alex de Minaur, a także wiele osób ze świata kina, muzyki, sportu i finansów.

Mój komentarz: Hiszpańska prasa, informująca o zatrzymaniu osób oferujących fikcyjne wpisy w rejestrze szczepień, używa określeń „zbrodniczy spisek”, „siatka przestępcza”, „grupa przestępcza”. Najwidoczniej uwadze dziennikarzy umyka podstawowy fakt, czyli to, że w sanitarnym systemie represji, którego celem jest przymuszenie ludzi do udziału w

eksperymentcie zagrażającym ich życiu i zdrowiu, naturalnym jest, że ludzie będą bronić się na różne sposoby. Jednym z nich jest oszukanie systemu. Oczywiście dla tego systemu tacy ludzie są przestępcami. Ale w rzeczywistości to system jest przestępczy. I to twórcy tego systemu powinni trafić za kratki, a nie ci, którzy ten przestępczy system oszukują.

Prezes firmy farmaceutycznej, który wykupił fikcyjne szczepienie trzecią dawką, to 76-letni doktor biochemii. Skoro zaszczepił się dwiema dawkami, to nazwanie go „antyszczepionkowcem” jest absurdem. A jednak z jakichś powodów zdecydował, że nie przyjmie kolejnej porcji stręzonego mu specyfiku. Widocznie miał podstawy uważać, że ryzyko jednak przewyższa korzyści.

Piosenkarz, który wolał zapłacić za fikcyjny wpis do rejestru niż skorzystać z „dobrodziejstw” szczepionki, ma 33 lata. Tenisista – 23 lata. Dla nich kowid nie jest żadnym zagrożeniem, natomiast obaj są w grupie podwyższonego ryzyka zapalenia mięśnia sercowego wywoływanego tymi preparatami. Nie dziwię się, że zdecydowali się na oszukanie systemu, żeby nie trafić do rubryki z nagłymi zgonami, do której trafiło już wielu sportowców i celebrytów.

Powtarzam: przestępcami nie są ludzie, którzy oszukują przestępczy system. Przestępcami są ci, którzy wprowadzili system sanitarnej segregacji terroryzując społeczeństwo wirusem o śmiertelności ułamka procenta.

[Źródło](#)

Zawsze on – przeklęty Fauci: Od nietoperzy po małpy



Istnieją postacie, które wydają się być czymś w rodzaju cienia Banka (Shakespeare) zachodniego kłamstwa i nieprzejrzystości: za każdym razem, gdy jakaś sprawa jest nieklarowna, pojawiają się one z ich beczelnymi twarzami, z ich perwersjami moralnymi – często przebranymi za filantropię lub kłamliwe pragnienie chronienia ludzkości. Jednym z absolutnych mistrzów w tej dziedzinie jest z pewnością Antony Fauci, swoisty doktor Mengele trzeciego tysiąclecia, który od dziesięcioleci dryfuje wśród wirusów, szczepionek, wojska, Big Pharmacy oraz prawdziwego morza pieniędzy – krótko mówiąc – w świecie, w którym walka z chorobami w sposób nierozzerwalny splata się i łączy z ich wywołaniem.

Jak wynika z obszernej, zgromadzonej dokumentacji oraz dochodzeń parlamentarnych, wiemy, że Fauci, absolutny władca feudalny Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych (Niaid), finansował, jak sam to przyznał, za pośrednictwem organizacji EcoHealth Alliance Petera Daszaka, badania nad koronawirusem nietoperzy w laboratorium w Wuhan, które zdaniem wielu ekspertów zdrowia publicznego i przedstawicieli wywiadu jest źródłem wirusa Covid 19.
https://en.wikipedia.org/wiki/National_Institute_of_Allergy_and_Infectious_Diseases

Ale co za przypadek, Niaid finansował również badania nad potencjalnymi lekami na ospę małp, tuż przed tym, jak przypadki choroby zaczęły pojawiać się na całym świecie.

Jak ustalono, już w ubiegłym roku, w sierpniu, w Instytucie w Wuhan, a prawdopodobnie także w innych miejscach, prowadzono badania nad ospą małpą lub wietrzną. Nie ujawniły tego bynajmniej jakieś poufne materiały, ale całkiem zwyczajnie międzynarodowe czasopismo *Virologica Sinica*, w którym publikowane są oryginalne, recenzowane artykuły naukowe, przeglądy i interwencje, pozwalające zrozumieć najnowsze osiągnięcia we wszystkich gałęziach wirusologii – dziedziny, w której Fauci pociąga za wiele sznurków.
<https://www.sciencedirect.com/journal/virologica-sinica>

W lutym 2022 roku, w czasopiśmie *Virologica Sinica* opublikowano nowy projekt badawczy dotyczący tzw. gain-of-function poświęcony małpiej ospie, wdrożony przez naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhan w sierpniu 2021 roku – tych samych naukowców, którzy dzięki funduszom przekazanych przez Fauci’ego pracowali nad koronawirusem. W Instytucie Wirusologii w Wuhan zmontowano genom wirusa ospy małpiej, pozwalający na identyfikację wirusa za pomocą testów PCR – przy użyciu metody zgłoszonej przez naukowców jako potencjalnie umożliwiającej stworzenie “patogenu zakaźnego”.

Wszystko wydaje się powtarzać na każdym etapie, ale tym, co powtarza się przede wszystkim, jest fakt, że badania te, podobnie jak badania nad koronawirusem, zostały sfinansowane w wysokości 10 mln dolarów przez NIAID di Fauci.

«Efficient assembly of a large fragment of monkeypox virus genome as a qPCR template using dual-selection based transformation-associated recombination» – «Efektywne utworzenie dużego fragmentu genomu wirusa ospy małpiej jako szablonu qPCR przy użyciu rekombinacji skojarzonej z transformacją, opartej na podwójnej selekcji»
<https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1995820X22000414>

Najbardziej bezwstydną rzeczą jest to, że ta dotacja została przyznana w sposób oficjalny z następującą

motywacją: "Podobieństwo między wirusem małpiej ospy a wirusem ospy prawdziwej, w połączeniu z obawami dotyczącymi możliwości wykorzystania wirusa ospy prawdziwej jako potencjalnego czynnika bioterrorystycznego, sprawiło, że leczenie małpiej ospy prawdziwej znalazło się w czołówce programów zdrowia publicznego i badań naukowych w wielu krajach".

Wiemy jednak, że to Stany Zjednoczone dysponują wieloma dziesiątkami laboratoriów biologicznych na świecie, w tym na Ukrainie, gdzie nieustannie eksperymentuje się z wirusem ospy i w których z czasem doszło do zawiązania podłego sojuszu między międzynarodowymi firmami farmaceutycznymi, służbami, wojskiem oraz niektórymi częściami amerykańskiego «głębokiego państwa». To one są rzeczywistą chorobą, która nas zabija.

[Źródło](#)

Wielki terror nadchodzi



Ostatni zjazd globalistów i ich zauszników z poszczególnych rządów, przyniósł wiele zatrważających informacji. Odbywający się w Szwajcarii, w Davos i Genewie, obserwowany był uważnie przez sporą liczbę niezależnych zachodnich mediów. Pokłosiem tego były clipy najważniejszych wypowiedzi globalistycznych tuzów, jak Klaus Schwab, czy Harari, jego „doradca”, izraelski pederasta, bawiący niedawno w Polsce (<https://nowymarketing.pl/a/36516,yuval-harari-wystapi-pierwsz>

y-raz-na-zywo-w-polsce-podczas-impact-22) , które są nie tylko dowodem pełnej otwartości tej przestępczej grupy w anonsovaniu dalszych posunięć, ale również dowodem całkowitego ich wynaturzenia.

Korzystając z obfitości zaprezentowanych video informacji, mogę z całą odpowiedzialnością przekazać następujące stwierdzenia wypływające z prominentnych globalistycznych ust:

W odniesieniu do „programu szczepień”, Schwab stwierdził, że planowaną na przyszły rok 50% depopulację, osiągnięto już w tym roku.

Stwierdzono, że pandemia okazała się największym sukcesem finansowym wszechczasów.

Zanonsovano powszechne wprowadzenie „digital currency”, która będzie funkcjonowała poprzez smartphone’y obywateli, dając bankowi centralnemu, pełną kontrolę profilu zakupów.

W przypadku, gdy sprawunki okażą się „nieekologiczne”, lub w innych uzasadnionych przypadkach, system będzie wyłączał możliwość dalszych zakupów, tymczasowo, lub permanentnie.

Jako następny krok, planowane jest wyeliminowanie roli komórek w systemie i „zainstalowanie” nanotechnologii bezpośrednio w ciałach obywateli.

Eliminację źródeł emisji dwutlenku węgla i całkowite przejście na „odnawialne źródła energii”, co spowoduje praktyczną likwidację drobnych przedsiębiorstw, które nie będą w stanie sprostać wymogom „ekologii”.

To tylko najważniejsze z wdrażanych „idei” globalistów. Dla każdego, kto ma choć odrobinę oleju w głowie, musi być oczywistym fakt planowej i dobrze zorganizowanej anihilacji Ludzkości i to na dodatek rękami „naszych przywódców i elit” wszelkiej proweniencji.

To, że zac zadzone zmasowaną totalną propagandą medialną i zastraszone społeczeństwa, z pełną obojętnością odnoszą się do tego faktu można by jeszcze pojąć, ale postawę większości wykonawców, już nie!

W procesie wypełniania tego programu uczestniczą, w skali globalnej, dosłownie miliony pomocników, takich jak „politycy”, „naukowcy”, „dziennikarze”, „medycy”, różnoracy „administratorzy”, struktury siłowe, „wymiar sprawiedliwości”, itd.

Czy więc utytułowani „naukowcy”, tłumaczący obywatelom wymogi podporządkowania się „nauce”, lub funkcjonariusze administracji państwowej fałszujący statystyki medyczne i inni członkowie „elit”, uważają, że po zakończeniu „uboju” populacji, globalni bankierzy, w uznaniu „zasług” przeniosą ich na „zasłużone emerytury”, gdzie delektować się będą nowym „rajem”?

Jeżeli tak, to spieszę donieść, że natychmiast podziela oni los swych ofiar. Jako regułę, wykonawców zbrodni likwiduje się natychmiast po jej dokonaniu. Ale nawet gdyby tej reguły nie stosować, to i tak nie będą oni już więcej potrzebni.

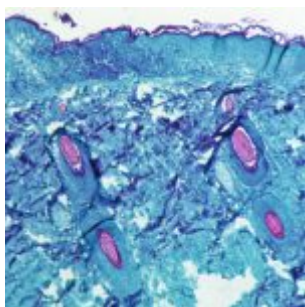
Do czego mogą się przydać setki „dziennikarzy” tumaniących na okrągło publikę, gdy tejże zabraknie?

Komu potrzebny będzie „wysoki żłób/ wysoka izba” z rozpychającymi się za ochłapami „parlamentarzystami”, gdy nie będzie miał ich już kto wybierać, a zwłaszcza zniknie potrzeba odgrywania przed masami „demokratycznego spektaklu”?

Pomyślcie choć trochę prominenci! Może warto zacząć działać w interesie społecznym, póki nie jest za późno?

[Ignacy Nowopolski](#)

Rodzinny biznes szczepionkowy: Po Bourli – Perelman...



Obawy przed małpiał ospą mogą uratować zagrożone korporacje

Jeszcze kilka tygodni temu dwie skorumpowane firmy znajdowały się na trudnym terytorium finansowym. Teraz, kiedy media i organizacje zajmujące się ochroną zdrowia na całym świecie głośno mówią o epidemii ospy małpiej, obawy – i grzechy – tych dwóch firm szybko odchodzą w zapomnienie.

W ostatnich dniach w mediach i ministerstwach zdrowia na całym świecie pojawiły się obawy przed globalnym wybuchem epidemii ospy małpiej, łagodnej choroby spokrewnionej z ospą prawdziwą i ospą wietrzną, co doprowadziło nawet do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Niektórzy obawiają się, że małpia ospa to potencjalna “następna pandemia” po Covid-19. Inni obawiają się, że małpia ospa zostanie wykorzystana jako najnowszy pretekst do dalszego rozwoju drakońskiej polityki bezpieczeństwa biologicznego i przejęcia władzy na świecie.

Niezależnie od tego, jak rozwinie się sytuacja związana z małpiał ospą, dwie firmy już na tym zarabiają. Wraz ze wzrostem obaw związanych z małpiał ospą wzrosły również akcje firm

Emergent Biosolutions i SIGA Technologies. Obie firmy mają w zasadzie monopole na rynku amerykańskim, a także na innych rynkach, w zakresie szczepionek i leczenia ospy wietrznej. Ich główne produkty przeznaczone do leczenia ospy wietrznej są, co wygodne, wykorzystywane także do ochrony przed ospą małą lub jej leczenia. W rezultacie akcje Emergent Biosolutions wzrosły w czwartek o 12%, a akcje SIGA – o 17,1%.

Dla tych firm obawy przed małą ospą są zbawienne, zwłaszcza dla firmy SIGA, która produkuje preparat do leczenia ospy, znany pod nazwą handlową TPOXX. Jest to jedyny produkt firmy SIGA. Podczas gdy niektóre gazety zauważyły, że wzrost wyceny SIGA Technologies zbiegł się w czasie z ostatnimi obawami dotyczącymi małej ospy, w zasadzie nie zwrócono uwagi na fakt, że firma jest najwyraźniej jedynym elementem imperium potężnego miliarderów, które się nie rozpada.

Ten miliarder, "korporacyjny grabieżca" Ron Perelman, ma głębokie i kontrowersyjne powiązania z rodziną Clintonów i Partią Demokratyczną, a także niepokojące związki z Jefferym Epsteinem. Oprócz pakietu kontrolnego w firmie SIGA, Perelman trafił ostatnio na pierwsze strony gazet z powodu szybkiego upłynięcia wielu swoich aktywów w desperackiej próbie zdobycia gotówki.

Podobnie firma Emergent Biosolutions również miała sporo problemów. Spółka, która ma kłopotliwe powiązania z atakami z użyciem węgla w roku 2001, znalazła się pod ostrzałem niespełna dwa tygodnie temu za udział w "tuszowaniu" problemów z kontrolą jakości przy produkcji szczepionek Covid-19. Śledztwo Kongresu wykazało, że problemy z kontrolą jakości w zakładzie prowadzonym przez firmę Emergent doprowadziły do wycofania z użycia ponad 400 milionów dawek szczepionek Covid-19. Fabryka Emergent, o której mowa, została zamknięta przez FDA w kwietniu 2021 roku. Zezwolono na ponowne otwarcie w sierpniu ubiegłego roku, zanim rząd rozwiązał umowę. Biorąc pod uwagę, że większość działalności firmy jest związana z amerykańskimi kontraktami rządowymi (i uwzględniając utratę

tego kontraktu oraz towarzyszącą jej negatywną reputację), wiadomość o tym, że jej szczepionka przeciwko ospie może wkrótce znaleźć się w kręgu zainteresowania międzynarodowego, jest prawdopodobnie postrzegana przez firmę jako dar niebios.

Warto zauważyć, że już po raz drugi w ciągu roku obie firmy skorzystały z propagowanych przez media obaw przed pandemią lub bioterroryzmem. W listopadzie ubiegłego roku pojawiły się spekulacje, że wkrótce dojdzie do ponownego pojawienia się wyeliminowanego wirusa wywołującego ospę prawdziwą. Zaczęło się od komentarzy Billa Gatesa na temat perspektyw bioterroryzmu związanego z ospą podczas wywiadu z 4 listopada 2021 roku, a następnie 16 listopada ogłoszono, że CDC/FBI prowadzi dochodzenie w sprawie 15 podejrzanych fiolek z etykietą “ospa” w fabryce firmy Merck w Filadelfii. Teraz, mniej więcej sześć miesięcy później, te same obawy znów przynoszą korzyści tym dwóm firmom.

Firma killer

Firma Emergent Biosolution była wcześniej znana pod nazwą BioPort. Firma została założona przez Fuada el-Hibri, libańskiego biznesmena, który wykorzystał swoje kontakty z wpływowymi amerykańskimi wojskowymi i politykami, aby przejąć kontrolę nad upadającą fabryką w Michigan. Była to jedyna fabryka uprawniona do produkcji szczepionki przeciwko wągliкови.

Szczepionka przeciwko wągliкови była znana z poważnych problemów jeszcze zanim BioPort ją nabył, a wielu badaczy uważa ją za jedną z głównych przyczyn syndromu “wojny w Zatoce”. Sama szczepionka, opracowana pierwotnie w Fort Detrick, nie miała prawie żadnych osiągnięć w zakresie bezpieczeństwa w czasie, gdy podawano ją żołnierzom amerykańskim podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej – problem ten nigdy nie został rozwiązany. Jednak ciągłe problemy z bezpieczeństwem oraz niezgrabny, wielodawkowy

schemat podawania szczepionki skłoniły później firmę BioPort/Emergent Biosolutions do poświęcenia wielu lat na opracowanie nowej formy szczepionki przeciwko węglikowi.

Powstanie BioPortu zbiegło się w czasie z działaniami administracji Clintona, która chciała wprowadzić obowiązek podawania szczepionki przeciwko węglikowi wszystkim członkom sił zbrojnych USA. Mając kontrolę nad jedynym źródłem szczepionki przeciwko węglikowi, BioPort miał szansę zarobić krocie.

Po nabyciu fabryki w Michigan firma pobrała duże kwoty z funduszy rządowych, rzekomo w celu wprowadzenia ulepszeń w zakładzie. Firma odmówiła jednak wykorzystania tych środków na niezbędne naprawy, wydając je na biura dla kadry kierowniczej, a nie na fabrykę szczepionek, a kolejne miliony na premie dla "kierownictwa wyższego szczebla". Audytorzy Pentagonu odkryli później, że jeszcze więcej milionów "zaginęło", a pracownicy BioPortu nie wiedzieli, ile kosztuje wyprodukowanie jednej dawki szczepionki. Pomimo oczywistej niegospodarności i korupcji, BioPort zażądał od Pentagonu dofinansowania, które zostało przyznane. W międzyczasie zakład w Michigan stracił licencję po tym, jak inspekcja rządowa wykryła liczne błędy w zakresie bezpieczeństwa.

Jednak w sierpniu 2001 roku BioPort ryzykował utratę kontraktów z Pentagonem, które były jego jedynym źródłem dochodów. Pentagon zaczął przygotowywać raport, który miał zostać opublikowany we wrześniu 2001 r., zawierający szczegółowy plan pozbycia się BioPortu. W wyniku ataku na Pentagon z 11 września 2001 r. raport ten nigdy nie został opublikowany. Wkrótce potem rozpoczęły się ataki węglkowe w roku 2001.

Zaledwie kilka miesięcy wcześniej BioPort zaangażował Battelle Memorial Institute do pomocy w ratowaniu swojego upadającego programu szczepionek. Umowa ta dała Battelle "natychmiastowy dostęp do szczepionki" i została ona wykorzystana w związku z

finansowanym przez Pentagon programem węglik, w którym brali udział Ken Alibek i William C. Patrick III, dwaj eksperci od broni biologicznej mający głębokie powiązania z CIA. Program ten był prowadzony w zakładzie firmy Battelle w West Jefferson w Ohio. Wielu badaczy uważa, że to właśnie z tej placówki pochodzi węglik użyty w atakach z 2001 roku.

https://en.wikipedia.org/wiki/Ken_Alibek https://en.wikipedia.org/wiki/William_C._Patrick_III

Panika wywołana atakami węglik skłoniła Departament Zdrowia i Usług Społecznych (HHS) do interwencji. W styczniu 2002 roku, BioPort odzyskał licencję, mimo że w zakładzie produkującym szczepionki w Michigan nadal występowały problemy z bezpieczeństwem. BioPort nie zadowolili się jednak jedynie przywróceniem poprzednich kontraktów z Pentagonem, ponieważ zaczął intensywnie lobbować na rzecz nowych kontraktów na szczepionki przeciwko węglikowi przeznaczonych dla amerykańskich cywilów, pracowników poczty i innych osób. Dostali je, w dużej mierze dzięki ówczesnemu doradcy ds. walki z terroryzmem w HHS, a wkrótce nowemu zastępcy sekretarza HHS – Jerome’owi Hauerowi. Hauer dołączył później do zarządu firmy BioPort, która w 2004 roku zmieniła nazwę na Emergent Biosolutions. https://en.wikipedia.org/wiki/Jerome_Hauer

W przypadku Emergent Biosolutions takie przykłady kumoterstwa są bardzo popularne. W istocie, firma często opierała się na osobach, które spędziły swoją karierę przechodząc przez “obrotowe drzwi” między przemysłem farmaceutycznym a rządem, zwłaszcza tych, którzy pracowali również jako panikarze bioterrorystyczni. Jedną z głównych osób, które przez lata miały decydujący wpływ na sukces firmy, był Robert Kadlec. W tygodniach poprzedzających ataki węglikowe w 2001 roku Kadlec pełnił funkcję głównego doradcy Pentagonu ds. bioterroryzmu. Miesiąc wcześniej uczestniczył w symulacji Dark Winter z czerwca 2001 roku, która “przewidziała” główne aspekty późniejszych ataków węglikowych. Kadlec był autorem wielu aktów prawnych, które stworzyły późniejszą politykę reagowania

na bioterrorystykę i pandemię, w tym BARDA i Strategic National Stockpile. https://en.wikipedia.org/wiki/Robert_Kadlec

Wkrótce po odejściu z rządu, Robert Kadlec pomógł w założeniu w 2012 roku nowej firmy o nazwie "East West Protection", która opracowuje i dostarcza "zintegrowane systemy gotowości i reagowania na wszelkie zagrożenia dla społeczności i suwerennych państw". Firma "doradza również społecznościom i krajom w kwestiach związanych z zagrożeniem bronią masowego rażenia i naturalnymi pandemiemi".

Kadlec założył firmę wraz z W. Craigiem Vanderwagenem, pierwszym asystentem sekretarza HHS ds. gotowości i reagowania (stanowisko to Kadlec pomógł wprowadzić do ustawy, a później sam je piastował). Drugim współzałożycielem firmy East West Protection był Fuad El-Hibri, założyciel firmy BioPort/Emergent Biosolutions, który właśnie ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego firmy Emergent na początku tego samego roku. https://en.wikipedia.org/wiki/W._Craig_Vanderwagen https://en.wikipedia.org/wiki/Fuad_El-Hibri

Następnie Kadlec został konsultantem. Firma konsultingowa Kadlec'a, RPK Consulting, przyniosła mu 451 000 USD tylko w 2014 roku, kiedy to bezpośrednio doradzał firmie Emergent Biosolutions, a także innym firmom farmaceutycznym, takim jak Bavarian Nordic. Kadlec był również konsultantem kontrahentów wojskowych i wywiadowczych, takich jak wspierana przez DARPA firma Invincea oraz kontrahent NSA – firma Scitor, która została niedawno przejęta przez firmę SAIC.

Kadlec powróci do rządu jako HHS ASPR za rządów Trumpa, które to stanowisko zajmował w czasie, gdy rozpoczął się kryzys Covid-19. Rok wcześniej, w 2019 roku, Kadlec przeprowadził wielomiesięczną symulację globalnej pandemii pochodzącej z Chin, zwanej Crimson Contagion. Gdy kryzys Covid-19 rozpoczął się na dobre, Kadlec odegrał główną rolę w zapewnieniu Emergent Biosolutions kontraktów na szczepionki Covid-19,

pomimo konfliktu interesów, z których część nie została ujawniona po mianowaniu go na stanowisko ASPR.

Schemat korupcyjnego zachowania firmy Emergent Biosolutions, poczynwszy od szczepionki przeciwko węglikowi, można zaobserwować w jej ostatnich działaniach związanych z produkcją szczepionek Covid-19. Zgodnie z ostatnim raportem Kongresu, opublikowanym na kilka dni przed niedawnym wzrostem zainteresowania małpią ospą, pracownicy laboratorium firmy Emergent "celowo starali się wprowadzić w błąd inspektorów rządowych co do problemów" w zakładzie w Baltimore, a także wielokrotnie "odrzucałi" wysiłki firm AstraZeneca i Johnson & Johnson zmierzające do przeprowadzenia inspekcji w ich zakładach. "Pomimo poważnych sygnałów ostrzegawczych w zakładzie produkującym szczepionki, kierownictwo firmy Emergent zamiotło te problemy pod dywan i nadal zgarniało pieniądze podatników" – stwierdziła po opublikowaniu raportu przewodnicząca Komisji Nadzoru i Reform w Izbie, Carolyn Maloney (D-NY). A przecież takie "poważne sygnały ostrzegawcze" można znaleźć w całej historii firmy, jeśli tylko ktoś zechce poświęcić czas na poszukiwania.

Kilka dni po opublikowaniu raportu Kongresu firma Emergent Biosolutions ogłosiła, że nabeździe od firmy Chimerix wyłączne światowe prawa do "pierwszego zatwierdzonego przez FDA doustnego leku antywirusowego przeciwko ospie wietrznej dla wszystkich grup wiekowych". Lek ten, o nazwie TEMBEXA, jest przeznaczony wyłącznie do leczenia ospy wietrznej, którą firma określa jako "priorytetowe zagrożenie dla zdrowia publicznego". W komunikacie prasowym dotyczącym przejęcia TEMBEXA przez firmę czytamy, że spodziewane są wielomilionowe kontrakty rządu USA na ten produkt. FDA formalnie zatwierdziła lek w czerwcu ubiegłego roku.

Emergent Biosolutions posiada również prawa do szczepionki przeciwko ospie wietrznej znanej jako ACAM2000, która może być również stosowana w leczeniu ospy małpiej. Szczepionka ta, pierwotnie produkowana przez firmę Sanofi, została przejęta

przez firmę w roku 2017. W rezultacie firma ma faktyczny monopol na szczepionki przeciwko ospie wietrznej, ponieważ ACAM2000 jest "jedyną szczepionką licencjonowaną przez FDA do czynnego uodporniania przeciwko ospie wietrznej osób określonych jako osoby o wysokim ryzyku zakażenia ospą wietrzną."

Obserwując dotychczasowe działania tej firmy, warto zadać sobie pytanie, dlaczego Emergent Biosolutions w ostatnich miesiącach pracuje nad przestawieniem znacznej części swojej działalności na leczenie ospy wietrznej. Nie potrzebne są jednak spekulacje, gdy zauważymy, że obecne obawy związane z małpiał ospą pomagają uratować firmę, której akcje spadły o około 26% w ciągu roku, zanim zaczęły narastać obawy związane z najnowszym wybuchem epidemii małpiej ospy.

Niezależnie od tego, jak potoczy się sprawa ospy wietrznej, wieloletnia historia firmy Emergent Biosolutions jest niezaprzeczalnym przykładem korupcji i kumoterstwa.

"BioArmatura" dla upadającego imperium biznesowego Rona Perelmana

Firma SIGA Technologies, która porównuje swoje produkty do "Ludzkiej Bio-Zbroi", umieściła na górze swojej strony informacyjnej cytaty z Billa Gatesa. Cytat brzmi następująco: "[...] następna epidemia może zrodzić się na ekranie komputera terrorysty, który zamierza wykorzystać inżynierię genetyczną do stworzenia syntetycznej wersji wirusa ospy [...]". Cytat pochodzi z przemówienia Billa Gatesa na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w roku 2017, w którym wykorzystał on zagrożenie związane z ospą prawdziwą do uzasadnienia konieczności połączenia "bezpieczeństwa zdrowotnego" z "bezpieczeństwem międzynarodowym". Warto zauważyć, że w marcu ubiegłego roku na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa odbyła się symulacja globalnej pandemii wywołanej przez "genetycznie zmodyfikowany wirus małpiej ospy".

SIGA jest jednym z przykładów firmy, która stara się znaleźć swoją niszę pośrodku “bezpieczeństwa zdrowotnego” i “bezpieczeństwa międzynarodowego”. W szczególności dostarcza “rozwiązania dla niezaspokojonych potrzeb na rynku bezpieczeństwa zdrowotnego, który obejmuje medyczne środki zaradcze przeciwko zagrożeniom chemicznym, biologicznym, radiologicznym i jądrowym (CBRN), jak również pojawiającym się chorobom zakaźnym”. Większość kontraktów na medyczne środki zaradcze CBRN w USA jest finansowana przez Pentagon. Chociaż SIGA promuje się jako firma koncentrująca się na zagrożeniach CBRN, na razie skupia się wyłącznie na ospie prawdziwej.

W rzeczywistości SIGA Technologies może być obecnie rentowna tylko w przypadku rzeczywistego wybuchu ospy lub choroby pokrewnej, lub gdy obawy przed bioterroryzmem związanym z ospą są wysokie. W szczególności obawy związane z tym ostatnim spowodowały, że firma zdobyła kontrakty rządowe na produkcję TP0XX dla Strategic National Stockpile (SNS). Dzieje się tak dlatego, że lek TP0XX jest stosowany wyłącznie do leczenia aktywnego zakażenia ospą wietrzną lub małą ospą, a nie do zapobiegania im. Oznacza to, że jest on przydatny tylko wtedy, gdy ospa wietrzna, ospa mała lub choroba pokrewna aktywnie zakaża ludzi lub gdy istnieje wysokie ryzyko, że jedna z tych chorób wkrótce zakaże duże grupy ludzi. Lek TP0XX został po raz pierwszy zatwierdzony w roku 2018 przez FDA, a w styczniu bieżącego roku został zatwierdzony przez Europejską Agencję Leków (EMA). W miniony czwartek FDA zatwierdziła dożylną wersję leku TP0XX. W sumie firma SIGA otrzymała od rządu USA ponad 1 miliard dolarów na opracowanie leku TP0XX.

SIGA współpracuje obecnie z BARDA, Departamentem Obrony, CDC i NIH. Innym partnerem jest Lonza, europejska firma produkująca leki, która współpracuje zarówno ze Światowym Forum Ekonomicznym, jak i z firmą Moderna. Dyrektor generalny firmy SIGA, Phillip Gomez, jest wychowankiem PRTM Consulting, gdzie blisko współpracował z Robertem Kadlecem, ponieważ obaj panowie pełnili w firmie te same funkcje dyrektorów i obaj

doradzali agencjom rządowym w sprawach zdrowia publicznego i obrony biologicznej.

SIGA jest również interesująca ze względu na fakt, że jest prawdopodobnie jedyną firmą w imperium biznesowym Rona Perelmana (Żyda litewskiego), która nie jest powiązana z rosnącymi górami długów. Perelman jest jednym z osławionych grabieżców korporacyjnych z lat 80-tych, którzy przeprowadzali przejęcia firm napędzane obligacjami śmieciowymi, szczególnie tymi związanymi z Drexel Burnham Lambert Michaela Milkena. Taktyka biznesowa Perelmana od dawna była podyktowana jego wulkanicznym temperamentem i bezwzględnością, a były prezes spółki Salomon Brothers, John Gutfreund, zauważył kiedyś, że “wiara w to, że pan Perelman nie ma wrogich zamiarów, jest jak wiara w istnienie wróżki-zębuszki”. https://en.wikipedia.org/wiki/Ronald_Perelman

Perelman jest również znany jako wieloletni sponsor rodziny Clintonów, choć ostatnio wspierał kampanie polityczne Donalda Trumpa. Perelman po raz pierwszy zainteresował się zabieganiem o wpływy u Clintonów po ślubie z Patricią Duff w roku 1994. Duff była silnie związana z Partią Demokratyczną, pracowała dla demokratycznego ankietera Pata Cadella, a także dla komisji Izby, która “badała” zabójstwa Johna F. Kennedy’ego i Martina Luthera Kinga Jr. Przed ślubem z Perelmanem była żoną potentata filmowego Michaela Medavoya i “przedstawiła Clintona hollywoodzkiemu establishmentowi”, jak podaje Washington Post. https://en.wikipedia.org/wiki/Patricia_Duff

Jako żona Perelmana, Duff kreowała się na czołową fundraiserkę Demokratów, czego symbolem była kolacja z roku 1995 poświęcona zbieraniu funduszy. Ponadto w roku 1995, Perelman uczestniczył w nowojorskiej kolacji dla Clintonów opłaconej kwotą 1000 dolarów, na której siedział naprzeciwko prezydenta, a także w państwowej kolacji dla prezydenta Brazylii w Białym Domu.

Dla Perelmana jego hojność dla maszyny politycznej Clintonów

zaowocowała mianowaniem go przez Clintona w roku 1995 członkiem rady powierniczej Centrum Kennedy'ego. Inne, mniej publiczne gesty ze strony Clintonów były prawdopodobne, ponieważ Perelman zaoferował Pierwszej Rodzinie znacznie więcej, niż – jak się wydaje – otrzymał w zamian. Prawdopodobnie najbardziej znaczącą przysługą Perelmana dla Billa Clintona było zaoferowanie przez niego pracy naznaczonym skandalami członkom jego administracji, Websterowi Hubbellowi i Monice Lewinsky, w następstwie kontrowersji, które wywołali. Jednak po upublicznieniu ofert pracy zarówno Hubbell, jak i Lewinsky zostali zwolnieni, aczkolwiek oferty te zwróciły później uwagę niezależnego prokuratora Kena Starra. Starr nigdy nie wezwał do sądu ani nie przeprowadził dochodzenia w sprawie Perelmana lub ofert, które złożył Hubbellowi i Lewińskiej.

Kontrowersyjne zatrudnienie zostało uzgodnione między Perelmanem a doradcą Clintona, Vernonem Jordanem, który zasiadał w zarządzie Revlon, firmy kontrolowanej przez Perelmana, podczas gdy jego żona zasiadała w zarządzie innej firmy należącej do Perelmana. Jordan był znany jako "łącznik Clintona z możnymi i wysokimi" i zabrał Clintona na konferencję Bilderberg w roku 1991. W związku z decyzją o zatrudnieniu Lewinsky po wybuchu skandalu, były współpracownik Perelmana powiedział dziennikowi Washington Post, że "to jak mafia, wszystko odbywa się według kodu", dodając, że "mogę was zapewnić, że Ronald podjął decyzję o zatrudnieniu Lewinsky. I mogę was zapewnić, że nie chciał wiedzieć, dlaczego Jordan o to prosił".

W 1995 roku Perelman zorganizował w swojej rezydencji zbiórkę pieniędzy na rzecz Clintona. Wśród gości znaleźli się piosenkarz Jimmy Buffett, aktor Miami Vice Don Johnson, ówczesna żona aktora Michaela Douglasa – Deandra oraz współprzewodniczący Komitetu DNC Don Fowler. Wśród innych gości znaleźli się A. Paul Prosperi, skorumpowany kolega Clintona, oraz cieszący się obecnie złą sławą Jeffrey Epstein.

Na spotkaniu pojawił się sam Clinton. Według Palm Beach Post, goście przekazali na rzecz DNC co najmniej 100 000 dolarów, aby móc uczestniczyć w kolacji z prezydentem. Miało to oczywiście miejsce w okresie poprzedzającym wybory w roku 1996, a Komitet DNC znalazł się później pod silną obserwacją z powodu nielegalnego gromadzenia funduszy. Ta zbiórka pieniędzy nie była jedynym kontaktem Epsteina z Perelmanem – Perelman został później wymieniony jako częsty gość Epsteina w profilu Vanity Fair z roku 2003, napisanym przez Vicky Ward, i figuruje w czarnej księdze kontaktów Epsteina.

W latach 2000 Perelman stał na szczycie ogromnej, stale rosnącej fortuny. Jednak od roku 2020 Perelman "pozbywa się aktywów, 'Wielu z nich. Gwałtownie." Zaczęło się od sprzedaży cennych obrazów wystawionych w Sotheby's i wkrótce objęło firmę inwestycyjną Perelmana MacAndrews & Forbes, która w tym samym roku pozbyła się udziałów w dwóch firmach, w tym 1 miliarda dolarów w akcjach Scientific Games. Według MoneyWeek, wartość netto majątku Perelmana spadła z 19 miliardów dolarów w roku 2018 do 4,2 miliarda dolarów pod koniec roku 2020, "wzbudzając spekulacje, że zaczyna brakować mu pieniędzy". W ciągu ostatniego roku Perelman kontynuował "downsize", starając się sprzedać swoją posiadłość w Hamptons za 115 milionów dolarów, inną 57-akrową posiadłość wartą 180 milionów dolarów i dwie kamienice na Manhattanie w Upper East Side za 60 milionów dolarów.

Inne aktywa firmy MacAndrews & Forbes należącej do Perelmana również toną w długach. Jednym z niewielu aktywów firmy, który nie traci obecnie pieniędzy ani nie boryka się z długami, są jej udziały w SIGA Technologies. Główna firma Perelmana, MacAndrews & Forbes, od dawna jest jednym z największych inwestorów SIGA i pozostaje jej największym udziałowcem, kontrolując 33% wszystkich akcji.

Odkąd Perelman zaangażował się w SIGA, firmę nękały oskarżenia o korupcję. Na przykład w maju 2011 roku, firma SIGA otrzymała bezprzetargowy kontrakt o wartości około 433 milionów dolarów

na opracowanie i wyprodukowanie 1,7 miliona dawek leku antywirusowego na ospę prawdziwą. W owym czasie nie było żadnych dowodów na to, że lek na ospę jest w stanie wyleczyć chorobę, a niektórzy pracownicy HHS alarmowali, że zysk SIGA z tego kontraktu był "oburzający". Kontrakt zaczął być badany w związku z obawami, że został on przyznany firmie SIGA właśnie dlatego, że była ona kontrolowana przez Perelmana, który przekazywał duże datki na rzecz Baracka Obamy. W tym czasie CNN odnotowała następujące informacje na temat powiązań Perelmana z Białym Domem Obamy:

"Ronald Perelman jest udziałowcem kontrolującym firmę SIGA Technologies oraz wieloletnim działaczem Partii Demokratycznej i sponsorem. Dużo wpłaca też na rzecz republikanów, ale jest szczególnie przyjacielem Białego Domu Obamy. W zarządzie SIGA zasiada także Andy Stern, były przewodniczący Service Employees International Union, który utrzymuje bliskie stosunki z administracją Obamy i popiera inicjatywy prezydenta Baracka Obamy w zakresie opieki zdrowotnej". https://en.wikipedia.org/wiki/Andy_Stern

W związku z powyższymi obawami i potencjalnym konfliktem interesów rozpoczęło się dochodzenie kongresowe. Kilka dni po tym, jak dowiedzieli się, że ów kluczowy kontrakt rządowy może być zagrożony, kierownictwo SIGA sprzedało duże ilości akcji firmy po średniej cenie 13,46 USD za akcję, wzbogacając swojego ówczesnego Dyrektora Naczelnego oraz Dyrektora Naukowego o miliony dolarów. Miesiąc później firma ogłosiła, że jej kontrakt został zmniejszony, a akcje firmy spadły do grudnia tego roku do poziomu poniżej 2 USD.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze oskarżenia o "łapówki" związane z rolą Perelmana w firmie w czasie administracji Obamy, kiedy prezydent Joe Biden pełnił funkcję wiceprezydenta, co mamy sądzić o niedawnym szumie medialnym wokół małpiej ospy? Albo o ubiegłorocznych obawach związanych z możliwością przeprowadzenia ataku bioterrorystycznego przy użyciu ospy prawdziwej?

Być może ważniejsze jest zadanie innych pytań – dlaczego rola Perelmana w SIGA została w dużej mierze zatajona lub całkowicie zignorowana w ostatnich raportach na temat tej firmy? Analogicznie, dlaczego w ostatnich raportach nie uwzględniono okropnych danych o firmie Emergent Biosolutions, w tym ważnych skarg Kongresu złożonych przeciwko tej firmie niecałe dwa tygodnie temu? Wygląda na to, że strach generowany wokół małej ospy nie tylko zwiększa akcje tych dwóch parszywych firm, ale pomaga opinii publicznej zapomnieć o ich grzechach z przeszłości.

[Źródło](#)

Szczepionkowa gra w durnia



W środę (18.05.2022) „Dziennik Gazeta Prawna” opublikował [wywiad z rzecznikiem praw pacjenta Bartłomiejem Chmielowcem](#). Tematem rozmowy była wypłata odszkodowań za niepożądane odczyny poszczepienne wywołane szczepionkami przeciw Covid-19. W Polsce wypłacane są one z funduszu utworzonego na mocy ustawy trzy miesiące temu. Co ważne, ustawa nie przewiduje wypłat za zgon poszczepienny. Założenie władz jest takie, że na skutek szczepienia na Covid-19 nikt nie umiera. Jest to oczywisty absurd. Preparaty te mogą doprowadzić do zgonu na skutek zakrzepicy lub zapalenia mięśnia sercowego. Nie jest to żadna tajemnica, tylko fakt stwierdzony m.in. przez Europejską Agencję Leków. Jak jednak widać, polskie władze nie przyjmują

do wiadomości rzeczy oczywistych. Tym sposobem rodziny osób, które na skutek zastrzyku przeniosły się na tamten świat, nie dostaną ani grosza. Chociaż w przypadku ich bliskich ryzyko przewyższyło korzyści, to wypłaty z funduszu odszkodowawczego na oczy nie zobaczą. Według ustawy nikt nie umiera po szczepieniach, a kto w to nie wierzy, ten foliarz i szur.

Po tym krótkim wstępie przejdźmy teraz do wywiadu, w którym rzecznik Chmielowiec najpierw wyraża zdziwienie, potem zadowolenie, a kończy zapowiedzią szczegółowej analizy danych. Co budzi zdziwienie rzecznika? Zdziwienie budzi liczba wniosków. – Fundusz cieszy się wielokrotnie większym zainteresowaniem, niż się spodziewaliśmy. W tym czasie (trzy miesiące – przyp. KTS) wpłynęło 880 wniosków, a szacowaliśmy, że będzie ich między 100 a 200 do końca roku – mówi Chmielowiec.

Zważywszy na to, że politycy i opłacana przez nich medialna propaganda wmawiały Polakom, iż szczepienia są absolutnie bezpieczne, zdziwienie Chmielowca, który najwyraźniej owej propagandzie uwierzył, nie powinno nikogo dziwić. Zdziwienie powinno budzić to, że w ogóle rzecznik Chmielowiec zakładał, iż jakiegokolwiek wnioski zostaną złożone. Kto bowiem miałby je składać, skoro kowidowe szczepionki to miód, malina i samo zdrowie? Okazało się jednak, że tacy delikwenci są i po początkowym zdziwieniu rzecznik Chmielowiec wyraził z tego powodu wielkie zadowolenie. – Fundusz trafił w potrzebę społeczną. Okazało się też, że tego typu schematy administracyjne się sprawdzają, a działania informacyjne przyniosły pożądane efekty – oświadczył. – System jest prosty i przejrzysty, może z niego samodzielnie skorzystać każdy zainteresowany pacjent. Po liczbie zgłoszeń szacuję zaś, że dotarliśmy do większości osób, które ten wniosek miały złożyć – dodał.

Z wrażenia omal nie spadłam z krzesła. Fundusz trafił w potrzebę społeczną! Moje gratulacje. Z radości powinniśmy wszyscy zatańczyć i zaśpiewać w podziękowaniu dla władzy,

która nie tylko trafnie rozpoznała zapotrzebowanie, ale jeszcze stworzyła prosty system, dzięki któremu nie będzie już kolejnych wniosków. Zobaczmy zatem, jaki jest los tych 880 wniosków, które udało się złożyć dzięki przejrzystości systemu.

– Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, z czego 40 zakończyło się decyzją pozytywną, a 57 – negatywną. W 164 sprawach pacjenci muszą jeszcze uzupełnić dokumentację, a w 298 odmówiliśmy wszczęcia postępowania – informuje rzecznik. – Dlaczego? – pyta prowadząca wywiad dziennikarka. – Bo pacjenci nie spełnili podstawowych kryteriów – np. byli w szpitalu krócej niż przez 14 dni – wyjaśnia rzecznik. – Nawet jeżeli ktoś miał podobną chorobę, ale akurat lekarze trzymali pacjenta krócej niż dwa tygodnie, to już nie należy mu się odszkodowanie? – pyta dziennikarka. – To faktycznie jedna z rzeczy, która wymaga analiz systemowych. Podjęliśmy działania, przyglądając się temu, co należałoby poprawić – odpowiada rzecznik.

Gdyby „geniusze”, którzy napisali tę ustawę, najpierw myśleli, a potem pisali, nie trzeba byłoby przyglądać się temu, co należy poprawić. Oczywistą oczywistością jest to, że jeżeli kryterium wypłaty odszkodowania ma być długość hospitalizacji, a nie sam fakt doznania uszczerbku na zdrowiu, to osoby, które tego uszczerbku doznały, będą odprawiane z kwitkiem tylko dlatego, że wyszły ze szpitala np. po 10 dniach. Nie jest to więc odszkodowanie za niepożądany odczyn poszczepienny, ale za czas hospitalizacji. Wyjątkiem jest szok anafilaktyczny, który nie wymagał leczenia w szpitalu. Z 40 przyznanych odszkodowań połowa to właśnie wypłaty za tego rodzaju NOP. Pozostałe 20 to – jak mówi rzecznik – „sprawy poważniejsze, gdy hospitalizacja trwała powyżej 14 dni, i to jest m.in. zespół Guillain-Barré”. I teraz kolejna niespodzianka. Przy wypłacie odszkodowania nie ma znaczenia, czy zespół Guillain-Barré był odwracalny, czy nieodwracalny. – Liczą się pobyt w szpitalu i zabiegi, które miały tam miejsce, a także dodatkowe koszty związane z

późniejszym leczeniem. Przy czym maksymalne odszkodowanie to 100 tys. zł. Najwyższa dotychczas wypłacona kwota to 87 tys. W sumie to ok. 700 tys. zł – mówi rzecznik.

Na tym polega szczepionkowa gra w durnia. Nie liczy się to, że ktoś doznał uszczerbku na zdrowiu, a nawet życiu, tylko to, jak długo trzymano go w szpitalu. Tym sposobem jeśli ktoś dostał po szczepieniu zakrzepicy i zmarł po 5 dniach hospitalizacji, to jego rodzina nie dostanie nic.

Kolejnym elementem tej gry w durnia jest orzeczenie komisji. – Wniosek nie oznacza, że będzie pozytywna decyzja. Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, po zgromadzeniu dokumentów sprawy są przekazywane komisji – wyjaśnia Chmielowiec. A zatem nie ten dostaje odszkodowanie, kto zaliczył NOP, ale ten, kto zostanie uznany przez komisję za ofiarę NOP. Z danych przedstawionych przez Chmielowca widać, że komisja wydała więcej decyzji negatywnych (57) niż pozytywnych (40). I to są decyzje dotyczące przypadków z odpowiednią liczbą dni hospitalizacji. A zatem nie wystarczy, że u kogoś wystąpił niepożądany odczyn poszczepienny i że przeleżał w szpitalu ponad 14 dni. Jeszcze musi to przyklepać szacowna komisja, która – jak widać – częściej uznaje, że odszkodowanie się nie należy, niż że trzeba je wypłacić.

Na koniec odnotujmy fakt, że rzecznik Chmielowiec zapowiedział przygotowanie szczegółowej analizy danych dotyczących niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą szczepionkę. I to jest chyba najbardziej groteskowy element szczepionkowej gry w durnia. Dlaczego? Dlatego, że zgłaszanie niepożądanych odczynów poszczepiennych w Polsce jest fikcją. W artykule pt. „Dlaczego nie zgłaszamy NOP-ów?”, opublikowanym w miesięczniku Lubelskiej Izby Lekarskiej „Medicus”, czytamy: Przeprowadzona przez jeden z popularnych medycznych portali sonda ukazała niepokojące zjawisko. Na postawione w sondzie pytanie: „Czy gdyby Pacjent zgłosił Ci odczyn poszczepienny, zgłosiłbyś niepożądany odczyn poszczepienny (NOP)?” jedynie 38% ankietowanych lekarzy przyznało, że zgłosiłoby NOP. Co

może szokować i zarazem niepokoić, to fakt, iż 36% lekarzy przyznało, że nie zgłosi NOP, bo „za dużo przy tym biurokracji”. 9% ankietowanych stwierdziło, że nie zgłosi, bo „nie jest to istotne”, a 16% zapytanych lekarzy nie było pewnych, jaką decyzję podejmą w związku z zaobserwowanymi NOP-ami. Cały artykuł TUTAJ.

Jeśli rzecznik Chmielowiec uważa, że na podstawie fałszywych danych możliwe jest przeprowadzenie szczegółowej analizy dotyczącej niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą szczepionkę, to nie pozostaje mi nic innego, jak poradzić mu, żeby przestał ośmieszać urząd, który pełni. Szczepionkowa gra w durnia trwa i przy takim podejściu będzie trwała nadal. Przy tej okazji wielu straci zdrowie lub życie, ale za to grupka cwaniaków zarobi krocie. Z troską o zdrowie publiczne nie ma to nic wspólnego.

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

Tlenek grafenu – pierwsze doniesienia o antidotum



Najnowsze doniesienia naukowe sugerują, że oczyszczony kwas huminowy może działać jak naturalne antidotum na grafen, wiążąc się z nim i ułatwiając w ten sposób jego wydalanie z organizmu. Liczne analizy dowiodły, że tlenek grafenu stanowi

jeden z głównych składników preparatów szczepionkowych przeciw Covid-19, a badania potwierdzają jego szkodliwy wpływ na organizm człowieka. Poniżej przedstawiamy najświeższe informacje na ten temat.

W 2021 r. [hiszpańscy naukowcy](#) poddali analizie zawartość preparatów szczepionkowych przeciwko Covid-19 (AstraZeneca, Johnson & Johnson, Pfizer, Moderna, Sinovac, and Janssen). Wszystkie preparaty, jak również zbadane przez naukowców zestawy do wymazów z nosogardła używane w testach PCR i antygenowych, składały się w ok. 98-99% z tlenku grafenu. Tlenek grafenu to niezwykle trwały związek węgla ułożony w sześciokątne kratki przypominający plaster miodu. Ma on szerokość tylko 1 atomu, ta nanocząstka jest jednak 200 razy twardsza od stali, wykazuje właściwości magnetyczne, a także przewodzi ciepło i elektryczność. Już wcześniej próbowano stosować go jako adiuwent w szczepionkach, nigdy jednak w takiej skali ani w takich proporcjach.

Potwierdzeniem tych odkryć może być [decyza japońskiego Ministerstwa Zdrowia](#), która w sierpniu 2021 r. wycofała ze swego rynku wszystkie preparaty Moderny, odkrywając, że zawierają one „nieznaną substancję o właściwościach magnetycznych”.

Jak szkodliwy jest tlenek grafenu?

- Wzmaga [ryzyko formowania się skrzepów we krwi](#);
- [niszczy erytrocyty](#);
- [osłabia układ odpornościowy](#);
- może prowadzić do stanów zapalnych błon śluzowych, skutkując utratą węchu i smaku albo wywołując stałe wrażenie metalicznego smaku w ustach;
- może wzbudzić właściwości magnetyczne ciała osoby, w której organizmie się znalazł.

Jak pozbyć się tlenu grafenu z organizmu?

N-acetylocysteina (NAC)

Według najnowszych doniesień przyjmowanie NAC pomaga komórkom w produkcji glutatnionu (GSH), silnego naturalnego antyoksydantu odgrywającego istotną rolę w oczyszczaniu organizmu z toksyn. Dostępne [badania](#) wykazały, że niski poziom glutatnionu może być jedną z głównych przyczyn ciężkiego przebiegu lub zgonu wskutek infekcji Covid-19. NAC stanowi skuteczną i bezpieczną alternatywę dla obecnie stosowanych leków przeciwzakrzepowych, przywracając drożność naczyń krwionośnych po powstaniu skrzepu. Inne [badanie](#) dowiodło, że NAC może również zredukować tlenek grafenu w temperaturze pokojowej.

Kwas huminowy

[Kwas huminowy](#) (zwany też humusowym) to naturalny związek wielocząsteczkowy, mieszanka kwasów organicznych będących wynikiem rozkładu cząstek fauny i flory w glebie. Ze względu na bogatą bioróżnorodność najbogatsze w kwasy huminowe są gleby dżungli i starolasów. Kwas huminowy zawiera dużo kwasu fulwowego i ogromne ilości peptydów, witamin, hormonów, kwasów tłuszczowych, polifenoli, ketonów i in. – ok. 70 różnych komponentów. Ich bogactwo sprawia, że kwas huminowy przyjmowany jest przez wielu jako suplement diety, wykazując szeroką gamę pozytywnych właściwości: przyspiesza wchłanianie substancji odżywczych na poziomie komórki, równoważy mikrobiom (odpowiedni poziom drobnoustrojów w organizmie człowieka), podnosi utlenienie krwi, wspiera układ odpornościowy, łagodzi stany zapalne i pomaga oczyszczać organizm z toksyn.

[Badania](#) potwierdzają, że kwas huminowy uczestniczy w oczyszczaniu organizmu z metali ciężkich, wiążąc się trwale z jonami manganu, kadmu, arsenu, ołowiu i miedzi, ułatwiając w ten sposób ich wydalanie. [Węgierskie badanie](#), na przykład, dowiodło, że prosięta, które przyjmowały kwas huminowy, w znacznie wyższym stopniu oczyszczały swój organizm z rtęci.

Może to mieć ogromne znaczenie dla człowieka, jako że rtęć znajduje się w spożywanych przez niego rybach, a także wypełnieniach dentystycznych.

Choć kwas huminowy występuje dość powszechnie w glebie, trudno go znaleźć w produktach codziennego użytku – **występuje on w małych ilościach w pieczonym mięsie, herbacie, kawie i chlebie.**

Wśród dostępnych na rynku preparatów zawierających kwas humusowy i fulwowy, należy przede wszystkim wymienić mineralno-organiczną substancję [Mumio Shilajit](#). Występuje ona w stanie naturalnym na dużych wysokościach w Himalajach, Alpach czy Andach. Choć to mało znana w Polsce substancja, historia jej stosowania sięga daleko wstecz historii ludzkości, znali ją już i stosowali starożytni Chińczycy i wiele innych starożytnych ludów Azji. Tradycja ta mówi, że stosowanie mumio odmładza, dodaje energii, zapewnia długowieczność. [Wpływ mumio na organizm jest zatem wieloraki](#). Mówi się o jej zbawiennym wpływie na układ nerwowy (choroba Alzheimera, gospodarka neurochemiczna), układ krwionośny (anemia, miażdżyca), układ rozrodczy (niepłodność, libido) i inne. [Najnowsze doniesienia naukowe](#) poszerzają tę listę o **skuteczność w oczyszczaniu organizmu z tlenku grafenu** (przez wątrobę). Poniżej przedstawione badania przeprowadzone zostały na razie na roślinach i rybach, dają jednak z czasem nadzieję na pogłębioną wiedzę odpowiedniego i skutecznego zastosowania u osób, które przyjęły preparaty przeciwko Covid-19 z wysoką zawartością tlenku grafenu.

Chińskie badania potwierdzają skuteczność kwasu huminowego

Naukowcy z Chin [odkryli](#) niedawno, że kwas huminowy zapobiega toksyczności wywołanej przez tlenek grafenu lub grafenu u kilku gatunków roślin i rzeczywiście działa jako naturalne antidotum na tę nowatorską substancję technologiczną. To innowacyjne badanie sugeruje, że kwas huminowy może być naturalnym antidotum na grafen regulującym jego translokację i

przepływy metaboliczne (badanie *in vivo*, czyli w żywym organizmie).

[Drugie badanie](#) dowiodło, że tlenek grafenu znacznie wzmógł poziom toksyczności w organizmach dwóch gatunków (głon *scenedesmus obliquus* oraz skorupiak *daphnia magna*), a podanie kwasu humusowego znacząco zredukowało te poziomy, odpowiednio o 28,6% i 32,3%.

W [trzecim badaniu](#) wykonanym na rybach (danio pręgowany, ang. *zebrafish*) zaobserwowano, że grafen w sposób istotny opóźniał proces wylęgu i powodował obrzęk mięśnia sercowego, blokował też wzrost i uszkodzenia wypustek kosmówki i wywołał zmiany w strukturze drugorzędowej białka. Tymczasem podanie kwasu humusowego pozwoliło w sposób zauważalny odwrócić te niepożądane zjawiska, regulując morfologię, strukturę oraz powierzchniowe ładunki ujemne tlenku grafenu. Co istotniejsze, kwas humusowy zmniejszył poziom wchłaniania tlenku grafenu przez embrionalne komórki żółtka i komórki warstwy głębokiej. Złagodził też zniszczenia mitochondrialne i stres oksydacyjny wywołany przez tlenek grafenu.

[Źródło](#)

Miłość do gwałcicieli



„Rozumiesz. Jest taka cierpienia granica,
Za którą się uśmiech pogodny zaczyna,

*1 mija tak człowiek, i już zapomina,
O co miał walczyć i po co.*

*Jest takie olśnienie w bydlęcym spokoju,
Gdy patrzy na chmury i gwiazdy, i zorze,
Choć inni umarli, on umrzeć nie może
I wtedy powoli umiera."*

Czesław Miłosz, Walc, 1942

Gwałt to jedna z najokrutniejszych zbrodni przeciwko drugiemu człowiekowi a tym samym najcięższych występków etycznych. W prawie polskim to przestępstwo z artykułu 197 § 1 Kodeksu Karnego, który określa ten czyn, jako doprowadzenie przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem drugiej osoby do obcowania płciowego. Art. 197 § 2 k.k. określa też drugą postać zgwałcenia, polegającą na doprowadzeniu przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do poddania się lub wykonania „innej czynności seksualnej”.

Samo słowo „gwałt „ pochodzi od niemieckiego słowa Gewalt oznaczającego władzę, przemoc, siłę. Najważniejszą cechą gwałtu rozumianego fizycznie jest przemoc i konotacja seksualna. Sprawca siłą albo podstępem wymusza na ofierze realizację swojej woli w zakresie czynności seksualnych. Po stronie ofiary gwałt kojarzony jest z głębokim upokorzeniem osoby poddawanej przemocą obcej woli. Jest to niewątpliwie cios w fizyczność, ale również trauma psychiczna, bowiem ofiara obdzierana jest z godności osoby i stawiana na równi ze zwierzęciem użytkowym lub rzeczą.

Oprócz gwałtu, jako czynu o kojarzonego ze przemocą fizyczną Kodeks Karny penalizuje także przemoc o charakterze psychicznym. Mówi o tym art. 207, który za tego rodzaju przestępstwo polegające na znęcaniu się nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, przewiduje karę pozbawienia

wolności do lat pięciu.

Według psychologów znęcanie psychiczne, tak jak gwałt jest jedną z form przemocy. **Polega ono na stopniowym zastraszaniu**, manipulowaniu, kontrolowaniu, wywieraniu coraz silniejszego wpływu na osobę słabszą, podporządkowaną, często zależną w jakiś sposób od sprawcy. Skoro mówimy o przemocy możemy z całą odpowiedzialnością te czyny określać, jako gwałt psychiczny.

Z przemocą psychiczną, z gwałtem psychicznym spotykamy się coraz częściej w publicznej przestrzeni informacyjnej. Jest to przemoc masowa, gwałt dokonywany na setkach czy też tysiącach odbiorców treści naraz. Gwałciciele ci nie są przeważnie jakimiś wyrzutkami społecznymi, ale obecnie to dystygnowana elita urzędnicza, dziennikarska i naukowa, która ma ambicje kierować „rzędami dusz”. Nie chce przekazywać nikomu rzetelnych treści, nie chce informować o rzeczywistych problemach społecznych. O Broń Boże. Elita nie uważa odbiorców narracji za swoich klientów, a nawet za sobie równych. Przeciwnie. Z ich zachowania domyślamy się, że uważają się za specjalną kastę, nadludzi, którzy otrzymali za zadanie uformowanie powierzonej im masy ludzkiej do „konsystencji „zaplanowanej przez różnych decydentów. Pozbawieni jakichkolwiek hamulców moralnych, medialni nadludzie, upajają się swoją wszechwładzą i z lubością oddają się przemocy na psychice odbiorców.

To, co robią wyczerpuje definicję przemocy psychicznej. Zastraszanie – niegdyś fałszywą pandemią, a teraz fałszywym zagrożeniem rosyjskim powoduje u odbiorców nienaturalne reakcje. Od lęków i depresji – do hysterii i paranoi. Masowa dezinformacja i manipulacje przekazem odbierają widzom szansę na rozeznanie się w otaczającej rzeczywistości i uniemożliwiają prawidłowe reakcje. Długotrwała ekspozycja na treści i formy będące w istocie gwałtem psychicznym powoduje u osób słabszych pewną formę uzależnienia i podporządkowania, o co w głównej mierze chodzi tym zawodowym zboczeniem. Ofiary, które przemocą nakłoniono do podległości biernie i posłusznie

realizują potem wszystkie inne polecenia swoich dominatorów – oprawców. Ludzie, których zgwałcono psychicznie zgadzają się następnie na wszystko, nawet na najbardziej absurdalne rzeczy. Doświadczaliśmy tego naocznie. Zgwałceni narracją o tzw. pandemii bez jakichkolwiek zahamowań wkładają na twarz stare, zapocone i zawilgocone maseczki. Pozwalają wykonywać na sobie eksperymenty medyczne preparatami, których nikt poważnie nie przebadał. Dobrowolnie zamykają się w aresztach domowych. Zgwałceni psychicznie grozą rosyjskiego zagrożenia i konieczności pomocy „braciom” z Ukrainy godzą się na zuchwałe kradzieże swoich majątków i ruganie z nabytych praw, niebotyczne podwyżki cen paliw i żywności i ograniczenie wolności. I nawet, kiedy naświetli się im całą absurdalność zajmowanych przez nich postaw- to większość z nich reaguje agresją- bronią z pasją swoich katów i ich fałszywych narracji.

Takie zachowanie ofiar przemocy nazwano kiedyś „syndromem sztokholmskim”, czyli swoistym silnym związkiem powstałym pomiędzy ofiara i katem. Związek ten rodzi się w wyniku długotrwałej, silnej przemocy psychicznej lub fizycznej. Ofiara zniewolona i regularnie poniżana myśli, że jej przetrwanie zależy od oprawcy, nie widzi wyjścia z sytuacji, nie bierze pod uwagę możliwości ucieczki. Uzmysławia sobie, że jej przeżycie i komfort życia zależy od woli kata. Kiedy lepiej poznaje oprawcę to zauważa, co dokładnie powoduje jego złość czy agresję. Uczy się wtedy unikania sytuacji, które mogą wywołać kłótnię lub sprowokować oprawcę. Każde, najmniejsze **pozytywne zachowanie kata** jest zapamiętywane i wyolbrzymiane. Ofiara przekształca oprawcę w obraz wybawcy lub przyjaciela. Jest mu wdzięczna za chwilowy brak przemocy, możliwość skorzystania z toalety lub zjedzenia posiłku. Tak samo po dwóch latach tzw. „pandemii”, przygnieceniu terrorem maseczkowym i lockdownem najmniejsze poluzowanie tzw. „obostrzeń” fetowaliśmy i dziękowaliśmy „dobrodziejom” z rządu. Mogliśmy pójść do restauracji, lub pojechać na wakacje. A przecież za tą całą nieuzasadnioną przemoc i łamanie praw

podstawowych, olbrzymie szkody materialne – powinniśmy rządzących, zgodnie z elementarną logiką, natychmiast powsadzać do więzienia na długie lata. Także i teraz – ludzi, którzy chcą bez powodu wprowadzić Polskę do wojny światowej, którzy obniżają celowo standard życia społeczeństwa, oddając obcym bez uzasadnienia jedyny sprzęt wojskowy, zadłużając kolejne pokolenia pod pozorem wojny – to ich powinniśmy – jako szaleńców i hochsztaplerów – natychmiast odsunąć. Ale jednak nie robimy tego. Przeciwnie. Fetujemy ich, prześcigamy się w tzw. „pomocy”, chociaż jest zupełnie idiotyczne i szalone. Nasze zachowania to klasyczny wykwit syndromu sztokholmskiego – **kochamy naszych katów i chcemy być przez nich upokarzani.**

Prawo polskie definiując przestępstwo gwałtu karze winowajcę już za samo doprowadzenie ofiary do poddania się określonej czynności. Dlatego też w przypadku nawet biernego uczestnictwa w takich haniebnym zdarzeniu, wszyscy jego uczestnicy będą ukarani za gwałt tak samo jak i sprawca. Czy możemy odnieść tą wykładnię także do przemocy psychicznej? Jak ukarać tych wszystkich „pożytecznych idiotów”, którzy przez dwa lata tzw. „pandemii a teraz także w obliczu histerii wojennej swoim postepowaniem przyczyniali się do powiększania zakresu cierpień polskiej wspólnoty? Co zrobić z tysiącami denuncjatorów „braku maseczki” i tropicieli wolnej myśli? Czy wydalić ze służby tych policjantów, którzy łamiąc prawa konstytucyjne niszczyli miejsca pracy i prywatną własność? Czy pozbawić prawa wykonywania zawodu lekarzy, którzy za ogromne, nienależne im wynagrodzenia firmowali fałszywy stan epidemii i zmuszali nieświadomych ludzi do eksperymentów medycznych gwałcąc przysięgę Hipokratesa? Co zrobić z wojskowymi, którzy dokonując gwałtu na zdrowym rozsądku, niepomni rzeczywistych możliwościach armii, wzywają do wojny z Rosją, która może skończyć się hekatombą? Rozum i sprawiedliwość nakazywałyby natychmiastowe ich odsunięcie, napiętnowanie i skazanie. Dlaczego brak nam odwagi, aby sprzeciwić się tym mentalnym gwałcicielom oraz ich pomocnikom (tak samo winnym), którzy

zamienili nasze życie w piekło, albo planują nas jego pozbawić?

Penalizując przestępstwo gwałtu prawodawca szczególnymi restrykcjami okłada tych wszystkich, którzy dopuścili się tego przestępstwa na małoletnich lub ułomnych. Całkowicie słusznie, bo przecież wykorzystanie osób niemających jeszcze doświadczenia życiowego albo nieświadomych z tytułu własnego upośledzenia jest czymś wyjątkowo ohydny. To w teorii. W praktyce zaś właśnie osoby małoletnie, upośledzone lub w jakiś sposób wykluczone są grupą docelową gwałtu informacyjnego, atakującego sferę psychiczną. Dla takich osób nie trzeba tworzyć jakiś wysublimowanych i karkołomnych narracji. Wystarczy nacechowany emocjami prosty przekaz, wzbudzeniem lęku przed chorobą, śmiercią, brakiem żywności etc. Koryfeusze głównych mediów z lubością oddają się tej wyuzdanej orgii kłamstwa i krzywdzą z całą premedytacją właśnie tych najsłabszych, najmniej świadomych, starszych, bez dostępu do mediów innych niż telewizja. Przekazując im zupełnie sfałszowany obraz rzeczywistości, objaśniając na odwrót sens zaszłych wydarzeń, manipulując znaczeniami – doprowadzają ich właśnie do złych wyborów, które kosztują niejednokrotnie zdrowie i życie. Ile tysięcy osób umarło po zaszczepieniu eliksirem Phizera? Ilu nie doczekało się pomocy pogotowia, ile kobiet poroniło, bo medialni gwałciciele – groźbą lub przemocą zniszczyli naturalną ostrożność przed narzucanymi nowinkami medycznymi. W ich gronie najwięcej jest właśnie osób starszych, ubogich i nieporadnych. Gwałciciele z mediów i urzędów pozostają zupełnie bezkarni, ba nawet szczycą się wielością i zakresem popełnianiach perwersji – szczególnie na tych najsłabszych. W „dobrym tonie „ jest nawet licytowanie się wzajemne, – kto odważy się na jeszcze gorsze wszeteczeństwo i przebiję innych w podłosci. Wybijające się w perwersji kanale bardzo szybko awansują i są hojnie wynagradzane.

Wielu zadaje sobie pytanie: Dlaczego nas z takim uporem

gwałcą? Po co te wszystkie podchody i fałszy? Przecież decydenci i tak dzierżą pełną władzę nad wojskiem, sejmem, administracją, mediami. Oczywiście jest, że mogą zrobić, co będą chcieli i w niczym nie możemy im przeszkodzić. Skoro jednak robią to z takim uporem, to chyba do czegoś jesteśmy im jeszcze potrzebni. Odpowiedź na to znajdziemy analizując dzieje systemów totalitarnych- w szczególności zaś – III Rzeszy i ZSRR. W tych państwach upodlony, zniewolony gwałtem psychicznym człowiek, odarty z normalnej świadomości dobra i zła oraz właściwej oceny rzeczywistości – stawał się radosnym narzędziem w pochodzie tzw. „postępu”. „Natchniony” wielkimi ideami dawał z siebie wielokroć więcej niż bity, zwykły niewolnik. Był doskonale sterowalny- potrafił oddać ostatni dobytek na potrzeby partii i państwa, pracował za darmo, potrafił wydać rodziców na śmierć, a jak mu kazano zabijać podludzi, czy kułaków– robił to z satysfakcją. Tak samo i teraz, gwałt psychiczny jest po części metodą na wyhodowanie aktywu tzw. „patriotów”, którzy momentalnie podchwycą i będą z gorliwością nuworyszy rozpowszechniać wszelkie podsunięte przez aparat propagandy nowinki oraz zaciekle tępić wskazywanych wrogów. Ale w większej chyba mierze przemoc psychiczna ma dostarczyć decydentom bezwolnej masy ludzkiej, która dla świętego spokoju zgodzi się na każdą podłość, przymknie oczy na kradzież mienia publicznego, zaakceptuje kolejne ograniczenia wolności – bo przecież być może tych wyrzeczeń wymaga postęp ludzkości, zmagania z zagrożeniem CO2, czy też walka o demokratyczne ideały na świecie?

[Piotr Panasiuk](#)

Wybuch «pandemii małpiej ospy», globaliści z NTI «przewidzieli» rok temu...



Od soboty, «Uczta Baltazara» dostała całkiem sporą ilość e-maili z prośbą o kontynuowanie jej działalności. Czytelnicy z Polski (zaopatrzeni w VPN), poinformowali redakcję, że blokadę bloga na terenie Kraju (poza Polską nie ma problemu z wejściem na stronę) starają się zrekompensować wysyłając swym znajomym – nie dysponującym VPN – kopie artykułów, tak, aby mogli oni zapoznać się z ich treścią. Napisano nam także, że w wielu wypadkach, darmowy VPN nie działa, co jest prawdą. W związku z pytaniami, «Uczta Baltazara» informuje, że nadsyłanych komentarzy nie publikujemy, ponieważ nie mamy czasu na uczestniczenie w dyskusjach, jakie często pojawiają się w takiej sytuacji, ale czytamy je. Za wszystkie słowa uznania oraz za pozdrowienia, dziękujemy.

[Redakcja portalu 'Uczta Baltazara']

[Od Red. *BIBUŁY*: Przypomnijmy, że władze w Polsce, bez rozgłosu – co nie dziwi – zablokowały szereg stron internetowych uniemożliwiając ich normalny odbiór na terenie Polski. Cenzura niewygodnych dla władzy mediów internetowych jest objawem słabości władzy, arogancji, ignorancji i rodzącej się na naszych oczach tyranii, despotyzmu i dyktatury.

Rozdawnictwo pieniędzy w Polsce kwitnie (co można utożsamiać z

socjalizmem), władze posługują się retoryką narodową, a wszystko to w sumie może dawać brunatny obraz najgorszych atrybutów narodowego socjalizmu. Czekamy na otwarcie obozów koncentracyjnych, „reedukujących” nieprzyjaznych dla władzy osobników.

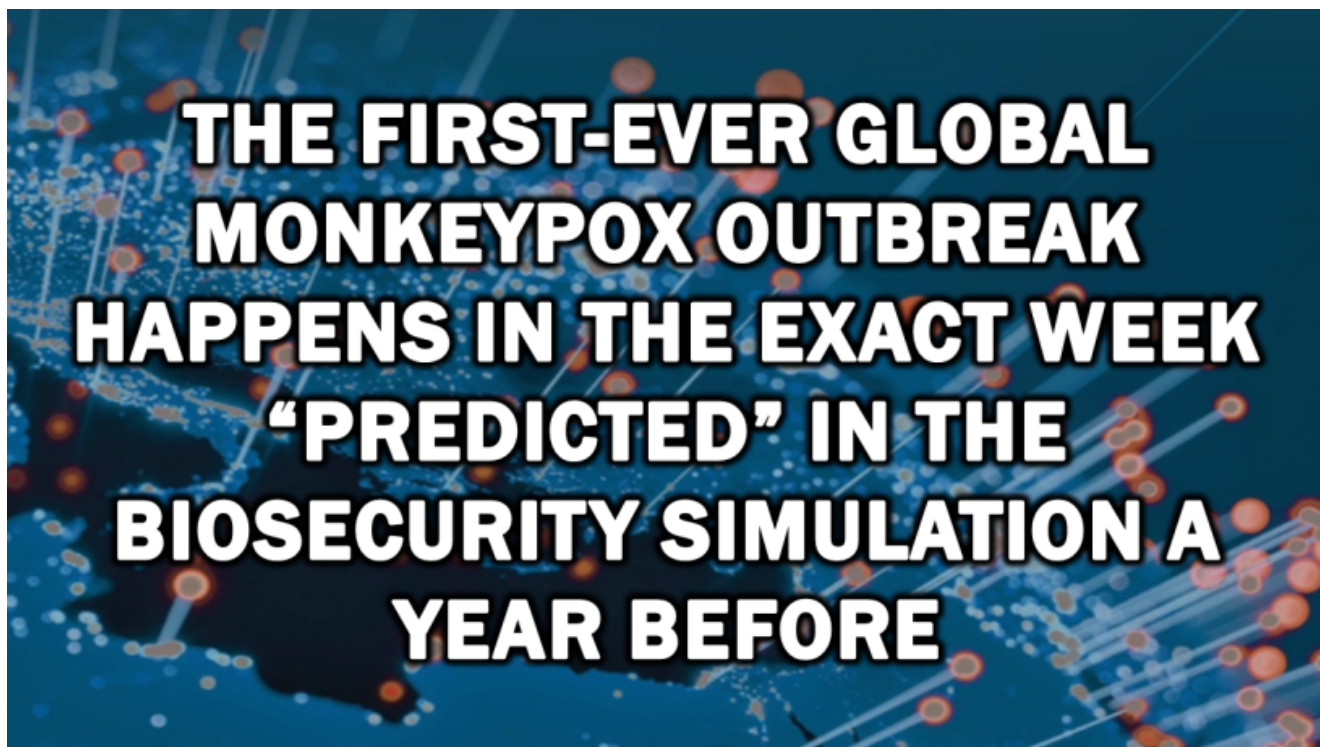
Wmarcu 2021 roku, amerykańska agencja *NTI*, we współpracy z tzw. Monachijską Konferencją Bezpieczeństwa, przeprowadziła ćwiczenia **symulujące globalną pandemię «spowodowaną nietypowym szczepem małpiej ospy, wywołaną atakiem terrorystycznym z wykorzystaniem patogenu stworzonego w laboratorium».**

- https://en.wikipedia.org/wiki/Nuclear_Threat_Initiative
- https://en.wikipedia.org/wiki/Munich_Security_Conference
- <https://securityconference.org/>

W ramach warsztatów «przeanalizowano luki w krajowych i międzynarodowych strukturach bezpieczeństwa biologicznego i gotowości na wypadek pandemii, badając możliwości poprawy zdolności zapobiegania i reagowania na zdarzenia biologiczne wysokiego ryzyka. W symulacji uczestniczyło 19 liderów i ekspertów z Afryki, obu Ameryk, Azji i Europy, posiadających kilkudziesięcioletnie doświadczenie w dziedzinie zdrowia publicznego, przemysłu biotechnologicznego, bezpieczeństwa międzynarodowego i filantropii».

Opracowany w porozumieniu z ekspertami technicznymi i politycznymi, fikcyjny scenariusz ćwiczeń przedstawiał **«zabójczą, globalną pandemię spowodowaną nietypowym szczepem wirusa ospy małpiej, który pojawił się najpierw w fikcyjnym kraju o nazwie Brinia a następnie rozprzestrzenił się na cały świat – w ciągu 18 miesięcy. W ostatecznym rozrachunku, scenariusz ćwiczeń wykazał, że przyczyną wybuchu epidemii był atak terrorystyczny z użyciem patogenu wyhodowanego w laboratorium o nieodpowiednich przepisach dotyczących bezpieczeństwa biologicznego i ochrony**

biologicznej oraz słabym nadzorze».



Dyskusje prowadzone w trakcie warsztatów zaowocowały «szeregiem cennych spostrzeżeń i kluczowych wniosków».

Co najważniejsze, uczestnicy symulacji zgodzili się, że «pomimo poprawy sytuacji po globalnej reakcji na epidemię COVID-19, międzynarodowy system zapobiegania pandemii, wykrywania, analizy, ostrzegania i reagowania jest dalece niewystarczający, aby sprostać obecnym i przewidywanym przyszłym wyzwaniom. Luki w międzynarodowej strukturze bezpieczeństwa biologicznego i gotowości na wypadek pandemii są rozległe i zasadnicze, co podważa zdolność społeczności międzynarodowej do zapobiegania przyszłym zdarzeniom biologicznym i skutecznego reagowania na nie – w tym na takie, które mogą dorównać skutkom COVID-19 lub spowodować szkody znacznie poważniejsze».

Scenariusz pandemii małpiej ospy przypomina jednakże nic innego jak plan faktycznej jej realizacji...

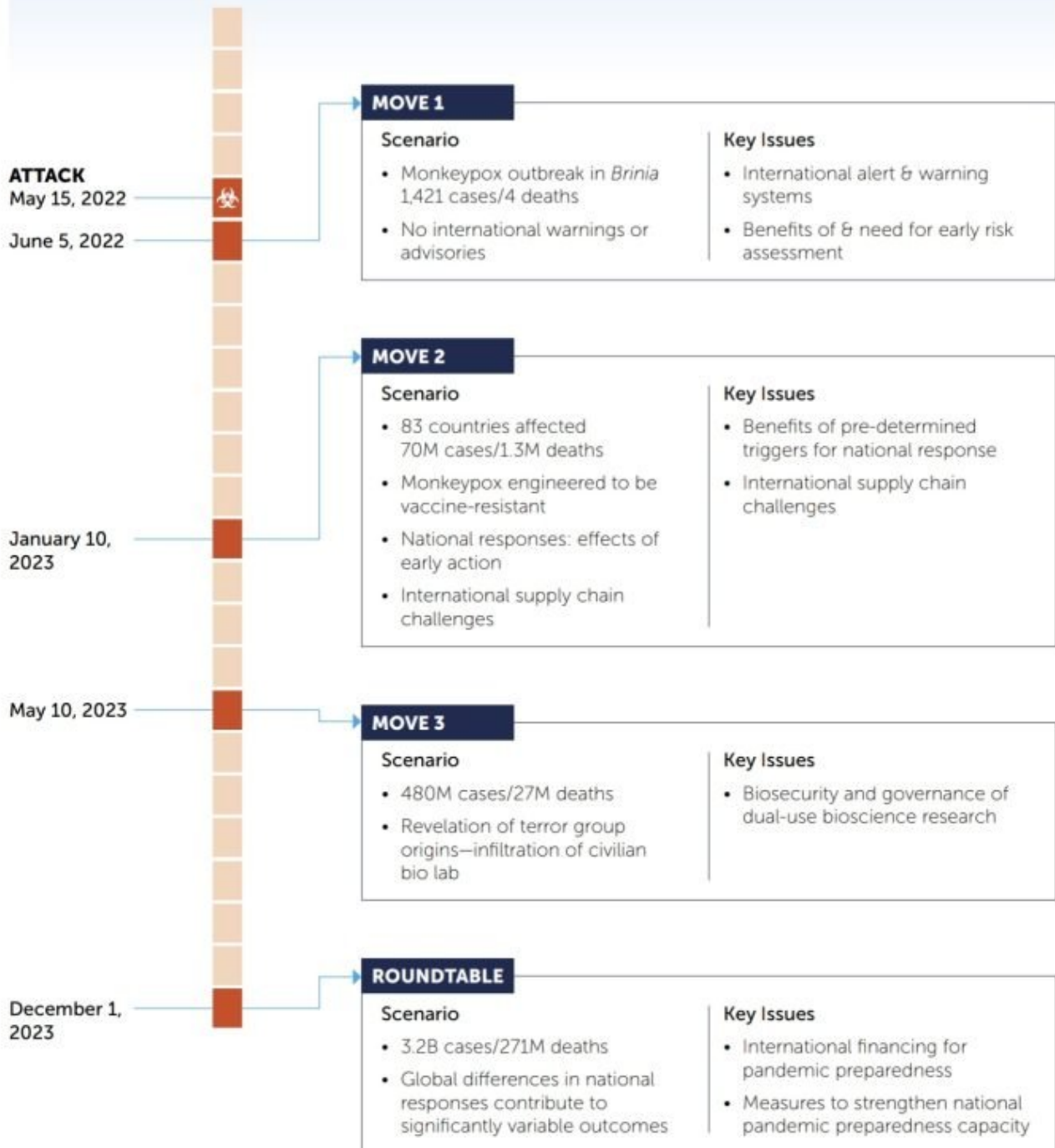
10 stycznia 2023: scenariusz przewidywał «**70 mln zachorowań i 1,3 mln zgonów w 83 krajach**».

10 maja 2023: «480 milionów chorych, 27 milionów zmarłych».

Do chwili zakończenia symulacji, pandemia miała spowodować **«ponad 3 miliardy zachorowań i 270 milionów ofiar śmiertelnych na całym świecie».**

A co najciekawsze, w raporcie z symulacji opublikowanym w listopadzie 2021, przewidziano, że początek pandemii małpiej ospy rozpocznie się 15 maja 2022 roku, czyli mniej więcej w chwili, gdy mass media światowe zaczęły alarmować o zagrożeniu tą chorobą.

Figure 1. Scenario Design Summary



<https://youtu.be/65HeVXz7akU>

Poniżej znajduje się raport z symulacji owej pandemii w formacie PDF. Wnioski zamieszczono na stronie 14 raportu, zaś wszystkie zalecenia opublikowane zostały na stronie 22 raportu.

- [Fai clic per accedere a NTI_Paper_BI0-TTX_Final.pdf](#)
- <https://www.nti.org/about/> <https://www.nti.org/analysis/>

[articles/strengthening-global-systems-to-prevent-and-respond-to-high-consequence-biological-threats/](#)

Na podstawie: [Strange Sounds \(May 20, 2022\) – „In March 2021, NTI partnered with the Munich Security Conference to conduct a tabletop exercise simulating a global pandemic involving an unusual strain of monkeypox caused by a terrorist attack using a pathogen engineered in a laboratory”](#)

Źródło: [Bibuła](#)

Małpia ospa... Prawda kontra porno-panika



Ciągle zadaje mi się to samo pytanie: czy epidemia małpiej ospy stanowi realne zagrożenie, czy też jest to kolejny przypadek groźnych komunikatów dotyczących zdrowia publicznego o charakterze mobilizacyjno-wojennym? Zamierzam zachować moją odpowiedź na to pytanie na koniec tego artykułu, a zamiast tego skupić się na tym, czym jest małpia ospa, na naturze i cechach charakterystycznych związanej z nią choroby, na tym, co wiemy, a czego nie wiemy.

Wirus ospy małpiej, który pochodzi z różnych regionów Afryki, jest spokrewniony z wirusem ospy prawdziwej (Variola), i oba należą do rodzaju Orthopoxvirus. Ważne jest jednak, aby zrozumieć, że Variola (wielka lub mała) to gatunek wirusa,

który jest odpowiedzialny za najcięższe choroby ludzkie wywoływane przez wirusy Orthopox.

Na przykład ospy: krowia, końska i wielbłądzia, również należą do tego rodzaju, ale żadna z nich nie stanowi poważnego zagrożenia dla zdrowia ludzi, a jedna z nich (ospa krowia) była nawet (w przeszłości) używana jako szczepionka przeciwko ospie. Chodzi mi o to, że tylko dlatego, że ospa małp jest spokrewniona z ospą, nie oznacza to w żaden sposób, że stanowi podobne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Każdy, kto sugeruje, że jest inaczej, w gruncie rzeczy uprawia lub w inny sposób wspiera propagandę o charakterze broni ofensywnej. Innymi słowy, szerzy strach, a działania takie ostatnimi czasy zaczęto określać mianem porno-paniki.

Ospa małpia została po raz pierwszy zidentyfikowana w 1958 roku w koloniach małp, a pierwszy przypadek wirusa u człowieka stwierdzono w 1970 roku w Demokratycznej Republice Konga. Najprawdopodobniej był to dopiero pierwszy zidentyfikowany przypadek, ponieważ ludzie żyjący w Afryce od tysiącleci mieli kontakt z małpami i innymi zwierzętami będącymi żywicielami ospy małpiej. Zachodnioafrykański kład ospy małpiej (*klad* = *variant*) krążący obecnie poza Afryką powoduje łagodniejszą chorobę w porównaniu z blisko spokrewnionym wirusem występującym w innych regionach Afryki (klad kongijski)

Objawy ospy małpiej są nieco podobne do objawów ospy wietrznej, ale znacznie łagodniejsze. Ogólny obraz kliniczny choroby wywołanej przez zachodnioafrykański wirus kładu ospy małpiej obejmuje objawy grypopodobne – gorączkę, bóle ciała, dreszcze – oraz obrzęk węzłów chłonnych. Często obserwuje się wysypkę na dłoni. W drugim stadium choroby, które w niektórych przypadkach może trwać do miesiąca lub dłużej, mogą wystąpić małe rany, na których tworzy się strup i które mogą prowadzić do powstania niewielkiej blizny z przebarwieniami.

Nie ma dowodów na bezobjawowe przenoszenie choroby. Innymi słowy, aktualny stan wiedzy medycznej wskazuje, że choroba

rozprzestrzenienia się wyłącznie przez kontakt między osobami niezakażonymi a osobami, u których wystąpiły już objawy choroby. Dlatego rozprzestrzenianie się choroby można łatwo kontrolować za pomocą klasycznych działań z zakresu ochrony zdrowia publicznego, takich jak śledzenie kontaktów, czasowa kwarantanna osób, które miały kontakt fizyczny z kimś zakażonym, oraz długoterminowa kwarantanna osób, u których wystąpiły objawy choroby.

Zasadniczo wszystkie przypadki zachorowań na Zachodzie, o których słyszymy w wiadomościach, dotyczą mężczyzn uprawiających seks z innymi mężczyznami i wydają się wynikać z bliskiego kontaktu fizycznego. Ospa małpia występuje endemicznie w wielu częściach Afryki i jest wirusem „zoonotycznym”, co oznacza, że może być przenoszona z różnych zwierząt (nie tylko małp) na ludzi. Początkowe przeniesienie wirusa ze zwierzęcia na człowieka, po którym następuje ograniczone przeniesienie wirusa z człowieka na człowieka, jest prawdopodobnie przyczyną sporadycznych zachorowań obserwowanych zwykle w Afryce.

Ospa wietrzna, która jest wysoce zakaźna, nie należy do rodzaju Orthopoxvirus, pomimo nazwy „ospa”. Jeszcze raz podkreślam, że ospa krowia i wielbłądzia również należą do rodzaju Orthopoxvirus, a nie są szczególnie patogenne w przypadku zarażenia się nimi przez człowieka; to, że ospa małp jest wirusem „ospy” z rodzaju Orthopoxvirus, nie oznacza, że jest szczególnie śmiertelna.

Ospa małpia jest wirusem DNA o podwójnej nici, co oznacza, że ze względu na dwuniciowy charakter DNA każda z dwóch nici działa jak „kontrola” dla drugiej podczas replikacji. W konsekwencji tego „sprawdzania błędów” ten i inne wirusy DNA mutują znacznie wolniej niż wirusy RNA. Z czasem genomy wirusów DNA są stosunkowo stabilne. Oznacza to, że w przeciwieństwie do SARS-CoV-2 (COVID) lub grypy, jest mało prawdopodobne, aby ospa małpia szybko ewoluowała aby uniknąć odporności nabytej w sposób naturalny lub wywołanej

szczepionką.

Jeśli chodzi o stworzenia szczepionki jest to o wiele łatwiejsze zadanie niż np. w przypadku szybko ewoluującego koronawirusa RNA, takiego jak SARS-CoV-2, czyli wirusa wywołujący COVID-19. Ponadto, z immunologicznego punktu widzenia, różne wirusy Orthopox często wykazują ochronę krzyżową. Innymi słowy, jeśli ktoś został zaszczepiony szczepionką przeciwko ospie wietrznej lub był wcześniej zakażony wirusem ospy krowiej, wielbłądziej lub małpiej, jest wysoce prawdopodobne, że będzie dość odporny na zachorowania wywołane wirusem ospy małpiej, który jest obecnie (dość rzadko) zgłaszany w krajach innych niż afrykańskie.

Aktualne dane wskazują, że ospa małopia nie jest szczególnie zakaźna dla ludzi – ma niski współczynnik R_0 (być może poniżej 1), czyli termin określający, jak skutecznie choroba zakaźna może się rozprzestrzeniać z człowieka na człowieka. Ponownie, jest to bardzo dobra wiadomość z punktu widzenia ograniczania rozprzestrzeniania się choroby. $R_0 < 1$ oznacza, że (nawet przy braku dystansu społecznego i innych środków ograniczania rozprzestrzeniania się choroby) na każdą osobę już zakażoną przypada średnio mniej niż jedna inna osoba, która się zarazi. Dla porównania, warianty Omicron wirusa SARS-CoV-2 mają R_0 w zakresie od 7 do 10.

Wirus o współczynniku R_0 mniejszym niż jeden można łatwo opanować za pomocą standardowych metod ochrony zdrowia publicznego omówionych powyżej. Wirus o R_0 równym 7-10 w zasadzie nie może być opanowany i będzie się szybko rozprzestrzeniał po całym świecie, jak to miało miejsce w przypadku wariantów Omicron. W przypadku wirusa o współczynniku R_0 około 1 lub niższym do opanowania wirusa wystarczą tradycyjne metody zapobiegania chorobom zakaźnym, takie jak śledzenie kontaktów, identyfikacja i izolacja zakażonych osób. Fakt, że ospa małopia rozprzestrzenia się z człowieka na człowieka (a nie tylko w wyniku kontaktu człowieka z zakażonym zwierzęciem) nie jest dobrą wiadomością,

ale ponieważ wydaje się, że do przeniesienia wirusa dochodzi w wyniku bardzo bliskiego kontaktu, oznacza to, że można go łatwo opanować bez uciekania się do kampanii szczepień dla całej populacji.

W tego typu warunkach, w razie wystąpienia znacznego ogniska epidemicznego, szczepienia często ograniczają się do personelu medycznego i/lub ratowniczego, który najprawdopodobniej będzie miał kontakt z zakażoną osobą. Stosowanie szczepionki w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się zakażenia poprzez szczepienia „pierścieniowe” lub powszechne jest na ogół niepotrzebne, a nawet może przynieść efekt przeciwny do zamierzonego, w zależności od bezpieczeństwa szczepionki – pamiętając, że żaden lek ani szczepionka nie są całkowicie bezpieczne.

Moim zdaniem, w oparciu o obecnie dostępne informacje, ospa małpia jest wirusem i chorobą endemiczną występującą w Afryce, pojawiającą się sporadycznie po przeniesieniu na ludzi z żywicieli zwierzęcych i rozprzestrzeniającą się zazwyczaj przez bliski kontakt między ludźmi. Choroba jest łatwo zwalczana za pomocą klasycznych środków ochrony zdrowia publicznego. Nie charakteryzuje się wysoką śmiertelnością. O ile nie doszło do jakiejś zmiany genetycznej, czy to w wyniku ewolucji, czy celowej manipulacji genetycznej, nie stanowi ona istotnego zagrożenia biologicznego i nigdy w przeszłości nie była uważana za patogen o wysokim stopniu zagrożenia.

Należy więc zaprzestać szerzenia strachu i dezinformacji.

[Robert W Malone](#)